

A jednak nie wilk

2019-01-10

Od kilku dni w przestrzeni publicznej opisywany jest przypadek zagryzionych danieli ze Zbychowa. Doniesienia prasowe jednoznacznie wskazują, że daniela zagryzła nadzwyczaj liczna wataha wilków. Media w sposób bezrefleksyjny i stanowczy wskazują sprawcę - wilki. Nie po raz pierwszy okazuje się, że błędnie - za wcześniej i bez weryfikacji dostępnych materiałów. Ludzie zaczynają się jednak bać, a media ten strach eskalują.



Niekwestionowane autorytety od wilków - pani dr hab. Sabina Nowak wraz ze swoim współpracownikiem dr. Mysłajkiem, obejrżeli nagranie z monitoringu posesji, przekazane przez jej właściciela, stwierdzając jednoznacznie i ze stuprocentową pewnością, że daniela zagryzł pies. Jeden pies - owczarek niemiecki, lub mieszaniec podobny do owczarka - w dodatku zaobrożowany.

Na ponad trzygodzinnym filmie widać dużego psa, który przez cały czas ściga daniela. Nie ma tam żadnych innych drapieżników. Z upływem czasu daniela jest coraz mniej - zabijane są poza kadrem. Na jednym z filmów wyraźnie widać, w jaki sposób pies zabija łanię - dotkliwie szarpie ją za gardło, co tłumaczy powyrywane tchawice - informuje nas dr hab. Sabina Nowak. - W innym miejscu pies, który miał być wilkiem atakuje i oszczekuje daniela... - dodaje Pani dr Nowak.

Takie zachowanie atakującego zwierzęcia nie jest domeną wilków - wilki nie oszczekują swoich ofiar. Uwagę zwraca również niska skuteczność ataku psa na daniela byka, który przeżył to zdarzenie. Wilk byłby w stanie zabić takie zwierzę bez większego problemu.

Należy podkreślić, że nie po raz pierwszy media donoszą o ataku wilków na zwierzęta gospodarskie, kiedy to dalsze postępowanie wyjaśniające udowadnia, że atakował pies. Apelujemy więc, żeby zbyt pochopnie nie wskazywać sprawcy, nie podsycać negatywnych emocji, a z wnioskami zacząć do zakończenia postępowania wyjaśniającego prowadzonego przez wyspecjalizowany organ.